

T. XIII (2010) Z. 1-2 (25-26)
ISSN 1509-1074

**ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

**Polish Press
in Prison Camps
in Italy
during the
First World War**

**Polska prasa
w obozach jeńców
we Włoszech
w czasach
I wojny światowej**

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla
Polska Akademia Nauk
Rynek Starego Miasta 29/31
PL 00-272 Warszawa

**Irena
HOMOLA-
-SKAPSKA**

KEY WORDS

Polish press in prison camps,
First World War, "Jeniec Polak",
"Polak", "Żołnierz polski we Włoszech"

SŁOWA KLUCZOWE

polska prasa w obozach jenieckich, I wojna
światowa, „Jeniec Polak”, „Polak”, „Żołnierz polski
we Włoszech”

ABSTRACT

The article discusses the Polish weeklies published in France and Italy during the First World War: "Jeniec Polak" (Le Puy), "Polak" (Paris), "Żołnierz polski we Włoszech" (La Mandria). These publications provide an invaluable historical source of information about the situation of Polish soldiers in prison camps.

ABSTRAKT

Artykuł dotyczy polskich tygodników z okresu I wojny światowej, wydawanych we Francji i Włoszech: „Jeniec Polak” (Le Puy), „Polak” (Paryż), „Żołnierz polski we Włoszech” (La Mandria). Stanowią one cenne źródło historyczne dla poznania sytuacji polskich żołnierzy w obozach jenieckich.

Streszczenie

W czasach I wojny światowej społeczeństwo polskie poniosło ogromne straty tak materialne, jak i ludzkie. Wcielani do armii państw zaborczych Polacy ginęli w wojnie za obcą sprawę lub dostawali się do niewoli. W obozach jenieckich spędzali nieraz lata, a opieka nad internowanymi stała się poważnym problemem. Z czasem zarówno na terenie Francji, jak i Włoch udało się przeprowadzić wydzielenie Polaków z ogólnych obozów jenieckich i umieszczenie ich w jednym miejscu. We Francji w latach 1915–1916 zgrupowano jeńców w obozach w Le Puy nad Loarą i w Montlucon (departament Allier). We Włoszech dopiero w 1917 roku, zgromadzono jeńców w obozach w Santa Maria Capua Vetere i nieco później w 1918 roku, w La Mandria di Chivasso. Wkrótce w obozie Le Puy rozpoczęto wydawanie tygodnika pt. „Jeniec Polak”, redagowanego przez księdza Augustyna Jakubisiaka, dra filozofii. Pismo finansowane było przez Władysława Mickiewicza i Towarzystwo Chrześcijańskiej Młodzieży oraz dzięki ofiarności jeńców. Szata graficzna „Jeńca” była skromna, cena numeru liczącego zazwyczaj 8 stron, wynosiła 10 centów. Celem pisma było „krzewienie jak najgorętszej miłości Ojczyzny”, publikowano głównie wiadomości z kraju oraz relacje z pola walk, oparte na informacjach z prasy francuskiej lub angielskiej. Starano się też o nawiązanie kontaktów między obozami jenieckimi, zwłaszcza we Włoszech i zyskano sobie tam licznych czytelników. Gdy coraz większego znaczenia nabierała sprawa utworzenia armii polskiej we Francji, „Jeniec Polak” gorąco namawiał do wstąpienia do wojska. Ostatni numer pisma ukazał się 10 czerwca 1919 roku. Poza „Jeńcem” docierało do Polaków w obozach włoskich pismo pt. „Polak. Tygodnik poświęcony sprawom życia polskiego” wydawany w Paryżu, finansowany przez Komitet Narodowy Polski, skierowany głównie do emigrantów polskich we Francji, ale z czasem rozpowszechniony także w obozach jenieckich we Włoszech. Ze względu na swój szeroki serwis informacyjny chętnie czytany przez jeńców polskich. W 1919 roku, powstał w byłym obozie jenieckim La Mandria tygodnik „Żołnierz Polski we Włoszech. Tygodnik poświęcony życiu armii polskiej we Włoszech”. Finansowany przez towarzystwo „Pro Polonia” z Turynu, redagowany przez komendanta obozu, drukowany był w drukarni „Wiadomości Salezjańskich”. Głównym celem wydawnictwa było namawianie do wstępowania w szeregi armii polskiej i publikowano nie tylko aktualne wiadomości, lecz przede wszystkim akcję propagandową wzmocniano licznymi przykładami poparcia Włochów dla Polaków. W ten sposób wymienione organy prasowe wpływały na kształtowanie postaw patriotycznych i przyczyniły się do naboru do wojska polskiego. Równocześnie stanowią one cenne źródło historyczne dla odtworzenia życia codziennego tysięcy jańców polskich we Włoszech.

Pierwsza wojna światowa odegrała ogromną rolę w sytuacji Polski, tak na terenie międzynarodowym, jak i wewnętrznym. Wpłynęła na wzmocnienie poczucia świadomości narodowej podzielonego dotąd zaborami kraju i stworzyła warunki dla odzyskania niepodległości. Jednak równocześnie społeczeństwo polskie poniosło ogromne straty materialne i ludzkie. Wcielani do armii państw zaborczych Polacy ginęli w wojnie za obcą sprawę lub dostawali się do niewoli. W obozach jenieckich spędzali nieraz długie lata. W armii niemieckiej znajdowali się liczni żołnierze pochodzący z terenu zaboru pruskiego, z Wielkopolski i Śląska. Od bitwy nad Marną we wrześniu 1914 roku, gdzie niemieckie wojska poniosły klęskę i wycofały się, stale zwiększały się na terenie Francji zastępy jeńców, wśród których znajdowało się wielu Polaków. Opieka nad jeńcami internowanymi w obozach od wybuchu wojny stała się poważnym problemem. Z czasem władze wojskowe francuskie, z pomocą Władysława Mickiewicza i jego córki Marii, przeprowadziły wydzielenie Polaków z ogólnych obozów jenieckich i umieszczenie ich w maju 1915 roku w jednym miejscu, znajdującym się w miasteczku Le Puy nad górna Loarą. Jeńcy mogli pracować na roli lub w kopalniach węgla czy kamieniołomach. Zajmowały się nimi organizacje polonijne w Paryżu, takie jak Komitet Wolontariuszy Polskich i Opieka Polska, a duszpasterską posługę zapewnili księża ze Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusowego¹. Gdy liczba osadzonych w Le Puy jeńców przekroczyła 6000, utworzono z końcem 1916 roku drugi obóz dla Polaków — w Montlucon (departament Allier).

Natomiast Polacy z terenu Galicji, podlegając obowiązującym w monarchii austriackiej zasadom i zgodnie z obowiązkiem powszechnej służby wojskowej, wcielani byli do armii austro-węgierskiej. Po przystąpieniu Włoch

¹ R. Dzwonkowski, *Duszpasterstwo Polaków we Francji w latach 1909–1922*, „Studia Pelplińskie” 1982, t. 13, s. 205–224; W. Gąsiorowski, *1915–1916. Historia armii polskiej we Francji*, Łódź 1939, s. 62; P. Boroń, *Polscy jeńcy wojenni we Francji podczas I wojny światowej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, t. 56, Lublin 2001, s. 153–147, *Obozy jeńców Polaków we Francji*, Kalendarzyk „Jeńca Polaka”, Le Puy 1919.

do działań wojennych w maju 1915 roku powstał nowy front i żołnierze polscy walczyli tam w szeregach wojsk austro-węgierskich². Po przegranych przez monarchię habsburską bitwach we Włoszech, wchodzący w skład tej armii Austriacy, Węgrzy, Czesi, Słowacy i Polacy zsyłani byli do obozów jenieckich. Rozmieszczone one były w wielu miejscach, od wyspy Asinara koło Sardynii, w Capelle koło Maestro pod Wenecją, Sant Felice pod Weroną, La Mandria di Chivasso koło Turynu, Sala Consilina koło Potenzy, Casagiore pod Casertą w pobliżu Neapolu, do Santa Maria Capua Vetere koło miasta Capui w Kampanii w środkowych Włoszech. Jak donosiła prasa: „porozrzucani są po wszystkich obozach tak, że nie ma prowincji, gdzie by Polaka nie było”³. Przebywający w obozach jenieckich we Włoszech żyli na ogół w bardzo ciężkich warunkach. Mieszkali zazwyczaj w barakach, często bez dachu, bez jakichkolwiek urządzeń, a — jak wspominał pamiętnikarz — „łóżko służyć musiało za wszystko”⁴. Ponadto, „całymi dniami nic się nie robiło”, więc skazani byli na całkowitą beczynność, a do tego wyżywienie stale pogarszało się i z czasem znacznie zmniejszono nawet codzienną rację chleba.

W tej sytuacji wydzielenie Polaków spośród jeńców z armii austro-węgierskiej i niemieckiej oraz umieszczenie ich w osobnych obozach stanowiło główne, trudne zadanie dla działaczy polskich we Włoszech. Natrafili oni początkowo na zdecydowanie niechętne stanowisko rządu włoskiego. Dopiero w sierpniu 1917 roku, gdy powstał w Lozannie, a potem działał w Paryżu, Komitet Narodowy Polski (reprezentujący również Polaków we Włoszech) stan ten uległ zmianie⁵. Ostatecznie, z końcem 1917 roku otrzymano zgodę na zgromadzenie jeńców Polaków osobno, w wydzielonych dla nich obozach — Santa Maria Capua Vetere i trochę później w La Mandria di Chivasso⁶.

We Włoszech rozproszenie Polaków po obozach narodowościowo zróżnicowanych powodowało, że dotarcie do jeńców, zorganizowanie ich czy wszelka działalność uświadamiająca lub wychowawcza, były dotąd nie do zrealizowania. Ta specyficzna sytuacja zmieniła się wraz z umieszczeniem Polaków w wydzielonych obozach i umożliwiła nie tylko integrację jeńców, lecz także zapewnienie opieki zarówno pod względem materialnym, przez

² M. Baczkowski, *Żołnierze polscy w armii austro-węgierskiej w przededniu odzyskania niepodległości*, „Studia Historyczne” 2009, t. 52, z. 1, s. 19–32.

³ „Jeniec Polak” 1918, nr 56, s. 8.

⁴ S. Józefowicz, *Moje przeżycia. Wspomnienia z czasów I wojny światowej*, rękopis w zbiorach prywatnych.

⁵ A. Deruga, *Polska służba prasowo-informacyjna w Paryżu (od listopada 1918 do lipca 1919 włącznie)*, „Biuletyn Naukowy Wydziału Dziennikarskiego” 1961, nr 1, s. 82–119.

⁶ S. Sierpowski, *Powstanie armii polskiej we Włoszech w czasie pierwszej wojny światowej*, „Roczniki Historyczne” 1976, t. 42, s. 83–113.

stworzenie lepszych warunków do życia, jak i umocnienia świadomości narodowej. Powstało wówczas zapotrzebowanie na nową kategorię wydawnictw, o charakterze propagandowym, skierowanych do określonej grupy Polaków, zamkniętych w obozach jenieckich. Była to przede wszystkim prasa. Czasopisma polskie miały odegrać w tym zakresie znaczącą rolę, a zwłaszcza wydawany we Francji tygodnik, zatytułowany „Jeniec Polak”.

Pismo powstało w obozie Le Puy, pierwszy numer ukazał się w październiku 1917 roku. Kto był inicjatorem założenia gazety ustalić dzisiaj niepodobna. Przyjąć trzeba, jak twierdzono w artykule od Redakcji, opublikowanym w pierwszym numerze, że pomysł wysunęli sami jeńcy polscy⁷. Nazwiska redaktora nie wymieniano, tylko zaznaczono, że czasopismo znajdowało się w składnicy polskich jeńców wojennych. Dopiero podczas likwidacji wydawnictwa ujawniono skład redakcji, wyrażając podziękowanie ks. Augustynowi Jakubisiakowi i jego bratu Stanisławowi. Redaktor i zarazem wydawca Augustyn Jakubisiak, urodzony w 1884 roku, pochodził ze skromnej chłopskiej rodziny, jego ojciec przybył „za chlebem” do Warszawy. Tu Jakubisiak ukończył gimnazjum i uczęszczał do Seminarium Duchownego, a po święceniach został wikariuszem. W 1910 roku wyjechał do Francji, studiował filozofię na Sorbonie i otrzymał tytuł doktora. W czasie I wojny światowej mianowany został przez rząd francuski kapelanem jeńców polskich z zaboru austriackiego i niemieckiego; przez cztery lata związany był z życiem obozów jenieckich⁸. Wykształcony, sprawny organizator, z pomocą brata Stanisława, wówczas jeszcze studenta, przystąpił do wydawania polskiego pisma.

W pierwszym numerze „Jeńca Polaka” w przesłaniu do czytelników przyznawano, że już wcześniej myślano w obozie o wydawaniu tygodnika polskiego, ale trudności finansowe to uniemożliwiły. Dopiero dzięki znacznemu wsparciu przez Władysława Mickiewicza i regularnym dotacjom przedstawicieli amerykańskiego Towarzystwa Chrześcijańskiej Młodzieży oraz ofiarności jeńców, którzy na fundusz wydawniczy pisma złożyli 9 tysięcy franków, udało się rozpocząć druk tygodnika⁹. Pismo wydawane w duchu narodowym — jak zapowiadano — „służyć ma wzbudzeniu i krzewieniu jak najgorętszej miłości Ojczyzny”¹⁰. Według opinii redaktora, powinno przynosić informacje o Polsce przedwojennej, ale i współczesnej, a więc zarówno wiadomości o historii kraju, obyczajach, jak i o dorobku kulturalnym, nauce,

⁷ „Jeniec Polak” 1917, nr 1 (1 X), s. 1.

⁸ I. Gałęzowska, *Ksiądz Augustyn Jakubisiak*, Paryż 1947; I. Dąbńska, *Jakubisiak Augustyn (1884–1945)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, 1962–1964, s. 374–375; R. Dzwonkowski, dz. cyt. s. 215.

⁹ Kalendarzyk „Jeńca Polaka”, dz. cyt., s. 2.

¹⁰ „Jeniec Polak” 1917, nr 1, s. 1.

9690
111 225

Nr. 1. LE PUY, DNIA 1. PAŹDZIERNIKA 1917 CENA 10 CENT.



JENIEC POLAK



BULLETIN DES P.G. POLONAIS.

REDACJA I ADMINISTRACJA:
DÉPÔT DE PRISONNIERS DE GUERRE POLONAIS, LE PUY (HAUTE-LOIRE)

OD REDAKCJI

W miarę jak liczba naszych rodaków tu w niewoli się zwiększała, zachodziła coraz bardziej potrzeba posiadania pewnego łącznika, któryby umożliwił ogółowi rozprószonemu po licznych oddziałach i obozach prowadzenie pod pewnym względem wspólnego życia duchowego w myśl narodową.

Dlatego powstała wśród jeńców myśl wydawania własnej gazetki, myśl, która długo dla różnych trudności — przed wszystkim materialnych i technicznych — w czyn przeprowadzić się nie dała. Dopiero dzięki pomocy ludzi nam i naszym zamiarom zyczeniowo usposobionych, jak i ofiarności jeńców samych, udało się wreszcie gazetkę do życia powołać.

Pismo to wydawane będzie w duchu polskim, narodowym i trzymać się będzie ściśle następującego programu:

«Jeniec Polak» służyć ma ku wzbudzeniu i krzewieniu jak-najgorętszej miłości Ojczyzny i nakreślaniu pewnych linii wytycznych w zapatrywaniach obywatelskich. Zajmie się kwestją polską i przynosić będzie wiadomości o jej rozwoju w czasach przedwojennych i wojennych, jak i o jej położeniu w chwili obecnej. Podawać będzie sposobem obrazowym wiadomości z dziejów polskich i opisy obyczajów narodowych. Znajdując się z naszym piśmiennictwem jak i z pięknościami, bogactwem i zabytkami ziem polskich.

Osobne miejsce zajmie «kącik gramatyczny» którego celem będzie wykorzenienie różnych naleciałości, kaleczących nasz język ojczysty, jako też zwracanie uwagi na prawidłową naszą pisownię. Pozatym umieszczać będziemy od czasu do czasu artykuły ogólnie kształtujące z różnych dziedzin wiedzy.

«Jeniec Polak» informować będzie o wszystkim, co się tyczy życia wszystkich jeńców. Podawać więc będzie rozporządzenia władz zwierzchniczych i sprawozdania z własnych instytucji i towarzystw. Pośredniczyć będzie w wyminianiu myśli i zdań jak i doradzać we wszystkich sprawach osobistych.

Zalążać będzie do każdego numeru osobny *„dodatek literacki”*, zawierający krótsze powieści, pieśni narodowe i ludowe lub też inne ciekawe wyimki z piśmiennictwa polskiego.

Grono ludzi, które się zajęło wydawaniem tej gazetki, dołożyło wszelkich starań, ażeby dobrać do współpracownictwa nie tylko zdantych towarzyszy doli, ale też zainteresować i zachęcić szersze koło Polaków, znajdujących się we Francji. Możemy się więc spodziewać, że piśmanko nasze sprosta pod każdym względem swemu zadaniu i stanie się dla jeńców Polaków obfitym źródłem pokrzepienia duchowego.

Zdajemy sobie sprawę, że pismo to będzie początkowo pod wielu względami niedomagalo; abyśmy mogli zadowolić całkowicie naszych czytelników, musimy wprawdzie poznać wszystkie ich życzenia. Wdzięczni przeto będziemy za każdą wskazówkę lub radę z naszego lańdęgo, kto się czuje na siłach i pragnie się przysłużyć ogółowi, by nam nadsyłał artykuły, sprawozdania i t. p.

Jak z programu powyższego widzimy, «Jeniec Polak» nie będzie miał charakteru zwykłej gazety, która po przeczytaniu traci wszelkie znaczenie. Pismo to nie powinno nigdy stracić wartości; będzie ono bowiem dla nas świadectwem jednomyślnych zapatrywań i przekonań, jakieśmy żywiili w tych wielkich i przełomowych chwilach naszej Ojczyzny.

Ufamy przeto, że każdy jeńiec nie tylko tę gazetkę nabywać będzie, ale też ją przechowa, — choćby tylko jak miłą pamiątkę z czasów niewoli.

MODLITWA PIELGRZYMA

Panie Boże Wszchemogący! Dzieci narodu wojennego wznoszą ku Tobie ręce bezbronne z różnych kątów świata. Wolają do Ciebie z głębi kopalni sybiryjskich, i ze śniegów kamczackich, i ze stepów Algieru, i z Francji, ziemi cudzej. A w Ojczyźnie naszej w Polsce, wiernej Tobie, nie wolno jest wołać do Ciebie; i starcy nasi kobiety i dzieci modlą się do Ciebie w skrytości, myślą i łzami. Boże Jagiellonów! Boże Sobieskich! Boże Kościuszków! Zlituj się nad Ojczyznę naszą, i nad nami. Pomóż nam, modlił się znowu do Ciebie obyczajem przodków, na polu bitwy z bronią w ręku, przed ołtarzem zrobionym z bębnow i dziań, pod baldachimem zrobionym z orłów i chorągwi naszych; a rodzinnie naszej, pochwól modlił się w kościołach miast naszych i wiosek naszych; a dzieciom na grobach naszych. A wszakże niech się stanie, nie nasza wola, ale Twoja. Amen.



ADAM MICKIEWICZ
Wyjętek z «Księg Pielgrzymstwa Polskiego».

sztuce i literaturze. Ponadto, miały się w nim znaleźć informacje językowe o gramatyce i pisowni polskiej oraz relacje o życiu jeńców, którym pismo będzie służyć radą i pośredniczyć w wymianie myśli. Tak sformułowane posłowie od redakcji w sposób jasny i rzeczowy objaśniało ambitne zadania i cele powołanego do życia tygodnika polskiego, wydawanego — jak pisano — „w tych wielkich i przełomowych chwilach naszej Ojczyzny”. O skromności redaktora świadczyło zapewnienie, że wydawcy wdzięczni będą za każdą sugestię i radę oraz nadsyłane artykuły.

Szata graficzna pisma „Jeniec Polak” była skromna, ale gustowna. Wyłuszczonej druką podkreślono tytuł, następnie po francusku dodano, że tygodnik składany jest przez polskich jeńców wojennych w Le Puy nad Loarą. Po prawej stronie czołówki umieszczono czarno-biały rysunek orła, a po lewej — nagiego człowieka zrywającego kajdany. Format pisma — 28 × 22 cm, nakładu nie podawano, cena każdego numeru o objętości 8 stron, wynosiła 10 centów. Jak na tygodnik drukowany na maszynie wypożyczonej od Towarzystwa Chrześcijańskiej Młodzieży, a później od nich wykupionej, pismo prezentowało się dobrze¹¹.

Zgodnie z zapowiedzią w „Jeńcu Polaku”, publikowano przede wszystkim wiadomości o bieżących wydarzeniach w kraju, głównie w zaborze pruskim i Galicji. Interesowano się także sytuacją na frontach, a zwłaszcza we Włoszech, choć wiadomości z pola walk podawane były ze znacznym opóźnieniem¹². Opracowywano je na podstawie informacji zawartych w prasie, przede wszystkim francuskiej, ale także angielskiej, a sporadycznie również polskiej. Drukowano artykuły o dziejach Polski od czasów Mieszka I po lata współczesne, akcentując wielkość i znaczenie państwa pod rządami Piastów czy Jagiellonów. Przypominano rocznice historyczne, takie jak: zwycięstwo pod Grunwaldem, 100-lecie śmierci Tadeusza Kościuszki i powstania listopadowego oraz styczniowego. Liczne były też życiorysy sławnych Polaków, zazwyczaj kreślono sylwetki wybitnych twórców lub ludzi nauki: Mikołaja Kopernika, Fryderyka Chopina, Juliusza Słowackiego, Stanisława Wyspiańskiego, Henryka Sienkiewicza. Dbano bardzo o poprawną polszczyznę i stworzono nawet rubrykę pod nazwą: „Kącik gramatyczny”, gdzie wyjaśniano wiele zawiłych problemów z tej dziedziny. Starano się o nawiązanie kontaktów między obozami, publikowano artykuły pt. *Z życia po obozach we Francji*, w których przedstawiano jak jeńcy polscy powoli zaczynają dbać o swoją kondycję fizyczną, organizują zawody sportowe pod kierunkiem towarzystwa „Sokół”, urządzają koncerty, odczyty¹³. Ukazywał

¹¹ Kalendarzyk „Jeńca Polaka” 1919, dz. cyt., s. 1–3.

¹² Np. o rozbiciu 4 batalionu 57 pułku piechoty 16 listopada 1917 roku, pod Foliane „Jeniec Polak” donosił 6 grudnia 1917 roku. Por. „Jeniec Polak” 1917, nr 10, s. 6.

¹³ „Jeniec Polak” 1917, nr 1, s. 8.

się też cykl artykułów na temat medycyny, zdrowia oraz przestrzegania higieny. Na ostatniej stronie tygodnika podawano nazwiska zmarłych we Francji jeńców oraz stworzono osobny dział dla tych, którzy poszukiwali swoich kolegów znajdujących się w innych obozach. Głównym celem pisma było wzmocnienie wiary w zwycięstwo i niepodległość Polski oraz skupienie jeńców wokół tej idei. Jak na owe czasy i warunki wojenne wydaje się, że ranga poruszanych zagadnień była wysoka, a układ i treść artykułów pisanych poprawną polszczyzną, interesujący i na dobrym poziomie, aczkolwiek utrzymany w stylu patriotyczno-klerykalnym. Z czasem redakcja, oprócz wydawania tygodnika, pośredniczyła w zbieraniu składek na cele narodowe i opublikowała kilka śpiewników, elementarzy, gramatykę języka polskiego oraz kalendarz, w którym znalazł się artykuł o obozach jenieckich we Francji a także o pracy oświatowej „Jeńca Polaka”¹⁴.

Do pierwszych miesięcy 1918 roku, tygodnik ks. Jakubisiaka adresowany był głównie do polskich jeńców we Francji. Dopiero w maju 1918 roku znajdujemy na łamach pisma odezwę pt. *Do rodaków w niewoli włoskiej* z prośbą o nawiązanie kontaktu, ściślejszej łączności i współpracy¹⁵. Podkreślano, że periodyk jest wydawany dla jeńców rozproszonych po wszystkich krajach i, jak wynikało z tego artykułu, od dłuższego czasu docierał już do obozów na terenie Włoch. Zaproszenie nie pozostało bez odpowiedzi. Wkrótce do redakcji nadszedł (i został opublikowany) list *Z obozu Santa Maria Capua Vetere we Włoszech*, którego autor Adam Miszke tłumaczył, że dotąd Polacy przebywali w obozach razem z jeńcami innych narodowości, wśród obcych, i nie byli w stanie zorganizować się. Dopiero Komitet Narodowy Polski doprowadził do zgromadzenia Polaków w tym obozie i, co więcej, uzyskano zezwolenie od włoskich władz wojskowych na dostarczanie tam „Jeńca Polaka”. Odtąd zmieniło się ich życie — tygodnik „przebojem zdobył sobie wszystkich i zbudził z letargu”¹⁶. Zaczęli wspólnie działać, zorganizowali Komitet, którego sekretarzem został nadawca listu, urządzili uroczystość z okazji rocznicy 3 Maja, czytali otrzymywane od redakcji „Jeńca” książki polskie. Nawiązanie łączności z Polakami w obozie jenieckim we Włoszech miało ogromne obustronne znaczenie. Redakcja pisma od razu poparła ich działanie, opatrzyła tę korespondencję komentarzem, że te pierwsze kroki jeńców w obozie włoskim na pewno spowodują następne, i życzyła im powodzenia¹⁷.

Okazało się, że „Jeniec” od razu zyskał aprobatę czytelników we Włoszech. Jak potrzebne było tego rodzaju pismo i jak szybko „Jeniec Polak”

¹⁴ Kalendarzyk „Jeńca Polaka” 1919, dz. cyt., s. 1–3.

¹⁵ „Jeniec Polak” 1918, nr 35, s. 7.

¹⁶ „Jeniec Polak” 1918, nr 41, s. 4.

¹⁷ „Jeniec Polak” 1918, nr 41, s. 7.

zdołał popularność w obozie, świadczył także fakt, że wkrótce wielu Polaków z obozu w Santa Maria chciało zaprenumerować dla siebie tygodnik, nie tylko dla czytania aktualnych wiadomości, ale aby zachować pismo i pokazać je kiedyś w kraju. Obawiali się tylko, czy będzie im doręczany, ale o tym zapewnił ich redaktor wydawnictwa.

Wkrótce pojawiły się na łamach tygodnika dalsze informacje o uchwaleniu specjalnego statutu w Santa Maria i ożywieniu życia obozowego poprzez utworzenie kursów nauki muzyki, powołanie do życia towarzystwa Sokół, założenia klubu piłki nożnej. Działo też amatorskie kółko teatralne, a chór codziennie odbywał próby. Śpiewano pieśni narodowe, świeckie i kościelne¹⁸. Wspomniany już Adam Miszke stał się stałym korespondentem „Jeńca Polaka” opisywał nie tylko organizowanie zajęć w niewoli, lecz także drobne, ale ważne dla nich sprawy bytowe, jak np. wprowadzenie takiego samego pożywienia dla Polaków, jakie mieli dotąd jeńcy austriaccy¹⁹.

Tymczasem, coraz większego znaczenia nabierała sprawa utworzenia armii polskiej, zdolnej włączyć się do działań wojennych²⁰. Włochy posiadały znaczny potencjał ludzki — w obozach jenieckich przebywały tysiące Polaków, głównie z armii austriackiej. Rozpoczęto więc pertraktacje w sprawie zaciągu do wojska polskiego, a dążenia te mocno popierał obozowy tygodnik. „Jeniec Polak” drukował korespondencje Bronisława Kłosa z obozu Santa Maria:

Dziś misja wojskowa polska pod przywództwem Radziwiłła zjechała do Włoch. Wysłańcy Hallera przychodzą do nas niosąc otuchę i zachętę. Przychodzą, bo czas się zorganizować i przekroczyć granicę Polski.²¹

Z końcem października 1918 strona włoska wyraziła zgodę na tworzenie jednostek polskich, stanowiących część składową Armii Polskiej we Francji²². Obóz w Santa Maria — jak czytamy w „Jeńcu” — „stał się teraz prawie jedną zgodną rodziną, której członkowie czują się synami jednej matki Polski”²³. Przyznawano też otwarcie, że do uświadomienia Polaków przyczyniła się czytelnia, gdzie z „Jeńca Polaka” i „Polaka” czerpali wiadomości

¹⁸ „Jeniec Polak” 1918, nr 48, s. 2–3.

¹⁹ „Jeniec Polak” 1918, nr 55, s. 6.

²⁰ S. Głąbiński, *Wspomnienia polityczne. Część pierwsza. Pod zaborem austriackim*, Pelplin 1939, s. 433; J. Haller, *Pamiętniki*, Londyn 1964, s. 172–191; *Armia polska we Francji. Dzieje wojsk generała Hallera na obczyźnie*, opr. J. Sierociński, Warszawa 1929, s. 155–157.

²¹ „Jeniec Polak” 1918, nr 56, s. 8.

²² H. Bułhak, P. Stawecki, *Armia Polska we Francji (1917–1919). Szkic do dziejów*, [w:] *Polonia i odbudowa państwa polskiego w 1918 r.*, red. W. Śladkowski, Lublin, Warszawa 1991, s. 125–127; P. Piskozub, *Legioniści polscy w armii włoskiej 1917–1918. Z kartek pamiętnika*, Warszawa 1932, s. 15–25; M. Wrzosek, *Polskie formacje wojskowe podczas pierwszej wojny światowej*, Białystok 1977.

²³ „Jeniec Polak” 1918, nr 56, s. 9.

o sytuacji w Ojczyźnie. Świadczyło to dobitnie o szerokim zakresie oddziaływania prasy w środowisku obozowym.

„Jeniec Polak” wychodził jeszcze do połowy 1919 roku, przynosząc głównie wiadomości dotyczące postępujących szybko zmian w kraju i przygotowań w obozie do powrotu do Ojczyzny: „złączeni, zorganizowani, silni i pewni, jak prawi obywatele do kraju wrócimy...” — zapewniano²⁴. Ostatni — 75 numer pisma z 10 czerwca 1919 roku, zawierał podziękowania dla sponsorów tygodnika, zawiadomienie o zakończeniu wydawnictwa i słowa pożegnania: „czas naszej tułaczki dobiega końca”²⁵. Dalsze koleje losu redaktora, ks. Jakubisiaka ułożyły się pomyślnie. Wraz z armią gen. Hallera powrócił do Polski i wkrótce został kapelanem Francuskiej Misji Wojskowej. Pracował naukowo i wydał kilka książek o charakterze religijnym i filozoficznym. Ponownie do Paryża wyjechał w 1920 roku i przez blisko 20 lat przebywał tam jako kapelan więźniów polskich w więzieniach departamentu Sekwany. Opublikował wówczas wiele prac filozoficznych. W czasie II wojny światowej ukrywał się przed okupantem niemieckim, nadal prowadząc działalność naukową. Zmarł w 1945 roku, pochowany został na polskim cmentarzu Montmorency.

Drugie wymienione w „Jeńcu” i czytane w obozie w Santa Maria pismo — „Polak. Tygodnik poświęcony sprawom życia polskiego” wydawany był w Paryżu przez Redakcję Polską, działającą przy Wydziale Prasowym Komitetu Narodowego Polskiego, kierowanego przez dziennikarza, historyka i polityka Mariana Seydę — pierwszego sekretarza tego pisma²⁶. Po nim objął to stanowisko Kazimierz Smogorzewski — publicysta i pisarz polityczny²⁷ „Polak” ukazywał się trzy razy w tygodniu od kwietnia 1918 roku, pod redakcją Zygmunta Lubicz-Zaleskiego, a raz na miesiąc dodawany był magazyn literacki pt. „Skarbiec”²⁸. Dzięki stałemu i znacznemu zabezpieczeniu finansowemu z Komitetu Narodowego Polskiego oraz subwencji z Ministerstwa Wojny, nakład pisma po kilku miesiącach wzrósł z trzech do siedmiu tysięcy egzemplarzy²⁹. Zawartość tygodnika dotyczyła głównie pro-

²⁴ „Jeniec Polak” 1918, nr 56, s. 8.

²⁵ W czasach drugiej wojny światowej 1939–1945 nawiązano do działalności niepodległościowej „Jeńca Polaka”, krzewiącego idee narodowe, i dwadzieścia lat później, w obozie jenieckim w Celle w Niemczech, kilkadziesiąt kilometrów od obozu jenieckiego w Fallingb., wydawano tygodnik pt. „Jeniec”. Por. T. Gasztold, Zagończyk, *Głos jeńca polskiego stalagu XI B Fallingsbostel. Z dziejów prasy polskiej w obozach jenieckich i internowanych 1939–1945*, Koszalin-Słupsk 1983, s. 7–8.

²⁶ Z. Kaczmarek, *Seyda Marian*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 36, 1995, z. 150, s. 344–359.

²⁷ P. Latawski, *Smogorzewski Kazimierz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39, 1999, s. 225–228.

²⁸ A. Deruga, dz. cyt., s. 86.

²⁹ A. Deruga, dz. cyt., s. 87.

blematyki związanej z życiem emigracji polskiej we Francji. Przede wszystkim zabiegano o dostarczenie tamtejszym Polakom wiadomości o aktualnych wydarzeniach w kraju. Ponadto, w dodatku „Skarbiec” publikowano wybitne utwory znakomitych polskich pisarzy, starając się spopularyzować je wśród emigrantów. Zajmowano się również obozami jenieckimi, ale głównie na francuskim terenie, a jednym z nielicznych był artykuł opublikowany 26 lipca 1919 roku, pt. *Z obozu polskiego w La Mandrii we Włoszech*.

Oparty został na relacji pułkownika Stefana Witkowskiego, byłego oficera armii austro-węgierskiej, który przybył do Paryża. W redakcji „Polaka” opowiadał o tym obozie, założonym w grudniu 1918 roku, w którym znajduje się jeszcze około 6 tys. byłych jeńców polskich, ale w tym kilkuset ludzi starych i chorych różnej narodowości³⁰. Ponadto, w tygodniku paryskim za „Żołnierzem Polskim” powtórzono informację o ufundowaniu tablicy pamiątkowej na miejscowym cmentarzu w La Mandrii, gdzie znajdowało się 17 grobów Polaków, zmarłych w czasie pobytu w obozie. Wkrótce ten obóz też został zlikwidowany, a wojskowi powracali do Polski³¹. „Polak” ukazywał się nadal jako pismo informacyjne dla wychodźstwa polskiego we Francji.

Jak z tego widać, w „Polaku” czerpano informacje o obozach jenieckich, pochodzące z tygodników polskich wydawanych we Francji, a także z czasopisma publikowanego w 1919 roku, w języku polskim we Włoszech, pt. „Żołnierz Polski we Włoszech. Tygodnik poświęcony życiu armji polskiej we Włoszech”³² — wydawany w Turynie, a od numeru 3 w Rzymie, finansowany przez towarzystwo „Pro Polonia” z Turynu, drukowany w Drukarni Wiadomości Salezjańskich przy spółce wydawniczej „Buona Stampa” w Turynie, a redagowany przez komendanta obozu polskiego w La Mandria di Chivasso. Było to pierwsze pismo publikowane w byłym obozie jenieckim znajdującym się na terenie Włoch. Tygodnik, formatu 26 × 17 cm, objętości numeru 8 stron, ukazywał się od 31 stycznia 1919 roku przez kilka miesięcy, cena wynosiła 10 centów. Finansowany był zapewne przez Wydział Prasowy Komitetu Narodowego Polskiego³³, a redakcją kierował profesor gimnazjalny i literat, współpracownik pism warszawskich, powołany do armii austro-węgierskiej, kapitan Marian Dienstl-Dąbrowa³⁴. Do Wojska Polskiego wstąpił we Francji, we wrześniu 1918 roku, wysłany jako członek Misji Polsko-

³⁰ „Polak. Tygodnik poświęcony sprawom życia polskiego” 1919, nr 6, s. 67.

³¹ Według Eugeniusza Romera część jeńców chorych odjechała, a część z Paryża wróciła z powrotem do obozu. *Pamiętnik paryski, (1918–1919)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1989, s. 215; tamże, błędna informacja, że profesor ze Lwowa w Le Puy wydawał „Jeńca Polaka”, s. 215.

³² Artykuł pt. *Tygodnik „Żołnierz Polski we Włoszech” w 1919 r.*, opublikował Józef Skrzypek w: „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1972, t. 11, z. 1, s. 39–48.

³³ J. Skrzypek, dz. cyt., s. 45.

³⁴ Z.D., *Wojsko polskie we Włoszech*, „Tygodnik Ilustrowany” 60, 1919, nr 14, s. 220–222.

31. stycznia 1919 r.

Numer 1-szy.

ŻOŁNIERZ POLSKI WE WŁOSZECH.

Tygodnik poświęcony życiu armji polskiej we Włoszech.

(Soldato polacco in Italia) pod redakcją komendanta obozu polskiego w La Mandria di Chivasso. presso Torino.

Jesteśmy!

(*md.*) I znowu zatknięto na ziemi włoskiej polskie sztandary! Ongiś powiewały tu na błyszczącym sławą drzewu napoleońskie orły legionów Dąbrowskiego, później mistyczny przez papieża poświęcony sztandar legjonu Mickiewicza, walczącego przeciw Austrii o zjednoczenie i niepodległość Włoch, a dziś u stóp Alp, na bohaterskiej ziemi Piemontu i w Hannibalowskiej Kapuji, pod Wezuwju- szem zatknęliśmy polskie sztandary, by poraz pierwszy zaprzysiądz wierność Polsce, by po raz pierwszy tworzyć armję dla obrony nie cudzej państwowości, lecz wytyczonych przez sprawiedliwość historii granic Polski. Przedziwnie piękna ma żołnierz polski we Włoszech tradycję i przedziwnie wzniosłe obowiązki. Kilkadziesiąt tysięcy niewolników habsbursko-metternichowskiej polityki, pędzonych austriackim knutem, by siać posiew śmierci i zniszczenia na ziemiach boskiej Italji, zrzuca dziś oplwany przez świat cały austrjacki mundur i staje się obywatelami Polski i jej obrońcami!

Niespożyta w Polsce moc!

Ze wszystkich stron świata spływają karne szeregi obywateli Nowej Polski, którą buduje sprawiedliwość i ład świata.

Żołnierz Nowej Polski, to symbol karności obywatelskiej, podporządkowującej w imię miłości Ojczyzny wszystko.

Żołnierz Nowej Polski wraca do kraju jako roztropny, nauczony stuletnimi krzywdami zaborców, gospodarz.

Wielka radość nasza, iż jesteśmy już żołnierzami polskimi.

Bądźmy nimi nie z miana, nie z wyglądu, ale z wszystkich komórek serca, które zgodnym chórem zabić musi raźnie dla naszej Jednej, Nierozdzielnej Matki Polski.

Odrodzeni.

Drgnęła radością dusza polska. Od sińego morza bałtyckiego, aż po Karpaty powiał świeży prąd wolności. Po półtorawiekowej niewoli zmartwychwstała Ojczyzna. Okuta w kajdany jęczała pod przemocą krzyżacką całe dziesięciolecie. Butny Prusak obcinał skrzydła białemu Orłowi, który rwał się do nieboszczytnego lotu, tułił do siebie wszystkie rozprószone syny polskie. Nareszcie pękły okowy obcej przemocy, a gnębiony naród odzyskawszy polityczną samodzielność, dąży do połączenia wszystkich swych dzielnic w jedną

całość. Spełniają się sny i marzenia Ojców. Głęboko tajone w duszy pragnienia jako największa nasza narodowa świętość, stała się rzeczywistością. Nie zmarniała krew bohaterów. Kości męczenników rozrzucone po zimnych tajgach Sybiru i wielkich pobojuwiskach całej Europy, wydały plon wolności.

Do niedawna niewolnicy i służalcy dziś stajemy się narodem wolnym, z którym liczyć się muszą wszystkie mocarstwa. Szaleńcy — tak nas bowiem nazwano — wrywa- liśmy się na wszystkie reduty, które były ostoją prawdziwej wolności i laliśmy krew naszych najlepszych synów. Z legionami Da-



-Francuskiej do Włoch. Został komendantem w obozie La Mandria di Chivasso, gdzie wprowadził dyscyplinę wojskową, współtworząc pułki piechoty i artylerii, które potem weszły w skład armii generała Józefa Hallera. W 1919 roku został szefem Biura Oświatowego i Prasowego. Po powołaniu Dąbrowy na stanowisko zastępcy naczelnika Misji polsko-francuskiej we Włoszech, obowiązki jego jako komendanta obozu przejął kapitan Karol Golachowski.

Artykuł wstępny „Żołnierza Polski” zaczynał się słowami: „Jesteśmy! I znowu zatknięto na ziemi włoskiej polskie sztandary!”. Odwoływano się do tradycji, do Legionów Dąbrowskiego i do Adama Mickiewicza (walczącego o zjednoczenie Włoch), podnosząc przy tym znaczenie tworzenia wojska polskiego nie dla obrony cudzej państwowości, a dla zabezpieczenia własnej niepodległości³⁵. W cyklu artykułów nawoływano do wstępowania w szeregi armii polskiej, drukowano apele księży, podkreślano, że jeńcy już nie są Polakami galicyjskimi, ale obywatelami wolnej Polski³⁶. Akcję propagandową wzmacniano licznymi przykładami życzliwości Włochów dla Polaków, m.in. gdy księża Salezjanie opiekowali się chorymi w obozie w La Mandria oraz kiedy w czasie zaprzysiężenia pierwszego pułku imienia Adama Mickiewicza (tam sformowanego), adwokat włoski Attilio Begey w imieniu turyńskiego komitetu „Pro Polonia” wręczył sztandar wyhaftowany przez jego córkę³⁷. Również szeroko opisywano uroczystość z okazji poświęcenia sztandaru polskiego pułku im. Zawiszy Czarnego, ufundowanego przez miasto Chivasso³⁸. Przybliżano czytelnikom postacie Józefa Piłsudskiego, Józefa Hallera — drukowano ich życiorysy i zamieszczano zdjęcia. Na kartach „Żołnierza Polskiego” wspomniano o ciężkich warunkach, w jakich przebywali Polacy w obozie La Mandria, ale raczej głównie starano się o optymistyczne spojrzenie na przyszłość. Odnotowywano więc kontakty z przedstawicielami Komitetu Narodowego Polskiego, nawet zamieszczono wierszyk o wizycie w obozie majora Leona Radziwiłła, cieszącego się dużą popularnością wśród jeńców, zakończony słowami: „wyjednał dla żołnierzy wszystko co trzeba, makaron, premię i pół funta chleba”³⁹.

Oczekujących na powrót do Ojczyzny „Żołnierz Polski” informował o ożywieniu życia obozowego, a przede wszystkim o aktywności Polaków, którzy podzieleni na kompanie według rodzajów broni chętnie odbywają ćwiczenia wojskowe. Dla przykładu opisywano jak do obozu Santa Maria przywożono jeńców z różnych stron Włoch i tam pod komendą kpt. Czesła-

³⁵ „Żołnierz Polski” 1919, nr 1, s. 1.

³⁶ „Żołnierz Polski” 1919, nr 1, s. 2, nr 7, s. 7.

³⁷ „Żołnierz Polski” 1919, nr 2, s. 1; S. Sierpowski, dz. cyt., s. 107–108.

³⁸ „Żołnierz Polski” 1919, nr 4, s. 5.

³⁹ „Żołnierz Polski” 1919, nr 3, s. 5.

wa Petelena sprawnie tworzono armię polską⁴⁰. W ten sposób dawny obóz jeniecki w Santa Maria szybko stał się jednym z ognisk skupiających siły wojskowe⁴¹. Ponadto „Żołnierz Polski” dużo uwagi poświęcał działalności oświatowej w obozie La Mandrii, gdzie urządzono stałą scenę teatralną, organizowano przedstawienia i koncerty, na które zapraszano włoskich śpiewaków, otwarto czytelnię, bibliotekę, uroczyste obchodzono liczne rocznice narodowe. Należy podkreślić, że również utworzono kursy nauki języka polskiego dla analfabetów. Zapewniono także w obozie stałą prenumeratę „Jeńca Polaka”, którego uważano za znakomite pismo, przynoszące ważne informacje z kraju⁴². Ostatnim wyrazem patriotyzmu byłych jeńców polskich, wówczas już żołnierzy Wojska Polskiego, było ufundowanie stypendium szkolnego imienia generała Józefa Hallera dla uczniów z prywatnych szkół w kraju, a pierwszeństwo w uzyskaniu go miały dzieci oficerów z byłego obozu La Mandria.

W czerwcu 1919 roku, gdy żołnierze opuszczali obóz w La Mandrii i odjeżdżali do Ojczyzny, ukazał się ostatni, 12 numer „Żołnierza Polskiego”, zamknięty słowami: „Koniec udręki. Wracamy!”.

Prasa polska rozpowszechniana w obozach jenieckich, jak i wydawana przez Polaków wstępujących do „błękitnej” armii generała Józefa Hallera, pod względem poziomu nie była bardzo zróżnicowana. Podobny charakter miał „Jeniec Polak”, publikowany w obozie we Francji, jak późniejszy „Żołnierz Polski”, wydawany w obozie wojskowym we Włoszech, a ich cechą charakterystyczną była efemeryczność — typowa dla prasy na uchodźstwie. „Żołnierz Polski” ukazywał się zaledwie pół roku, a „Jeniec Polak” — rok i trzy kwartały. Jak się wydaje, redakcja tygodnika publikowanego w La Mandrii wyraźnie wzorowała się na „Jeńcu”. Świadczy o tym nie tylko układ wiadomości, ale i fakt, że „Żołnierz” bardzo przychylnie wyrażał się i często przywoływał pismo z Le Puy⁴³.

Natomiast niewątpliwie rola, jaką miały te czasopisma do odegrania, była znaczna, ale bardzo trudna. Głównym zadaniem redakcji tygodnika obozowego było zintegrowanie i wzmocnienie świadomości narodowej wśród jeńców. Ponadto pismo to miało na celu inspirowanie do działalności oświatowej i wychowawczej skupionych tu Polaków. Równocześnie należało pamiętać, że adresowano je do czytelników, którzy byli przez miesiące lub lata jeńcami odciętymi od świata i własnego kraju. Nie docierały do nich wiadomości o wydarzeniach wojennych i politycznych. Skąpe wieści przekazy-

⁴⁰ J. J. Jeziorski, *Z ziemi włoskiej do polskiej*, [w:] *Niepodległość 1933*, t. 8, z. 3, s. 418–428; K. Skirmunt, *Moje wspomnienia 1866–1945*, opr. E. Orlof, A. Pasternak, Rzeszów 1997, s. 71–76.

⁴¹ „Żołnierz Polski” 1919, nr 3, s. 7.

⁴² „Jeniec Polak” 1919, nr 53, s. 8; „Żołnierz Polski” 1919, nr 2, s. 5.

⁴³ „Żołnierz Polski” 1919, nr 2, s. 5.

wali im zsyłani do niewoli nowi jeńcy, ale przede wszystkim funkcje informacyjną spełniała prasa, stąd to ogromne zainteresowanie w obozach polskich zarówno „Jeńcem”, jak i innymi periodykami. Stanowiły one źródło wiadomości o ich odrodzonej Ojczyźnie. Pisma wychodzące już po zakończeniu wojny skierowane były do ludzi, którzy mieli tworzyć wojsko polskie w specyficznych warunkach — na obczyźnie. Chodziło więc głównie o to, aby zachęcić byłych jeńców do wstępowania w szeregi polskiej armii.

Wymienione tutaj organy prasowe zasłużyły się zarówno dla jeńców, jak i wojskowych, poprzez wsparcie nie tylko materialne, polegające na polepszeniu ich warunków bytowych w obozach, lecz także, a może przede wszystkim, przez kształtowanie postaw patriotycznych. Odegrały tu rolę aspekty psychiczne, takie jak podtrzymywanie na duchu w czasie niewoli i rozbudzenie nadziei na przyszłość, a w końcu konkretna pomoc w zrealizowaniu powrotu do wolnej Ojczyzny. Wydaje się więc, że znaczny udział w naborze do Wojska Polskiego miała właśnie prasa polska wydawana na uchodźstwie.

Polska prasa obozowa i wojskowa z czasów pierwszej wojny światowej stanowi dla badaczy cenne źródło historyczne, gdyż odtwarza zarówno życie codzienne tysięcy jeńców polskich w obozach, ich działalność niepodległościową oraz kulturalną, jak i problemy związane z wstępowaniem do „błękitnej” armii generała Hallera. Dlatego też jej rola i znaczenie jest pod każdym względem nie do przecenienia.